

# Paluch, W kawałkach

Nie ma nic między nami  
Pustka wypełnia próżnię  
Chciałbym móc podejść bliżej  
Bliżej niż zwykły uśmiech  
Choć zapomniałem już jak dobrze w nim wyglądasz  
Wygnał go za 7 mórz, wadliwy duchowy kompas  
Twój, lub mój – to nie istotna sprawa  
Cichną brawa, tutaj już nie ma co naprawiać  
Życie to nie zabawa, los puszcza pijackiego pawia  
Ukryta wada powała, jak za kółkiem zawał  
Wszystko posypało się, pyłek życia trzymam w rękach  
Przelatują przez palce plany wykute w ziarenkach  
Po tych ciosach pęka szczęka  
Nie ma co stękać  
Już nie pamiętam słońca  
W mroku męka w lękach  
Nie w butelkach czy lekach  
Ratunku nie znajdę sam tam  
Zamiast trunków wypisz na suche serce balsam  
Bezpieczeństwa kaftan  
Na pewne lepsze jutro  
Wyrzuć kluczyk, zamknij kevlarową kłódką

Próbuje znaleźć równowagę  
Pomóż mi!  
Często to za bardzo żyję rapem  
(A) Nie od dziś  
Odnaleźć siebie nie potrafię  
Tego z dawnych dni  
Pozostać normalnym chłopakiem  
Ze wszystkich sił

Próbuje znaleźć równowagę  
Pomóż mi!  
Często to za bardzo żyję rapem  
(A) Nie od dziś  
Odnaleźć siebie nie potrafię  
Tego z dawnych dni  
Pozostać normalnym chłopakiem  
Na zawsze

Daję siebie w kawałkach  
Obcym w kawałkach  
Z każdym kawałkiem mam cały świata (ta)  
Ratuj mnie proszę  
bym nie był sam tam  
On miał dać wolność  
Dziś jest jak kajdan  
/2x

Czasami mam wrażenie że rozumiem ciebie bez słów  
Wieczorami, między nami tylko głośnia kłótnia gestów  
Ta cisza zabija, proszę odezwij się do mnie  
Bo chce cie mieć na co dzień a nie budować ze wspomnień  
Może znasz mnie za dobrze, chociaż szczerze w to wątpię  
Nadal umiem cie zaskoczyć, daje tlen, płonie płomień  
Nikogo nie gonie, robie swoje, czas się zgadza  
Zrobiliśmy więcej niż większość w naszych czasach  
Bo nigdy kasa nie była napędu motorem  
To szczerze uczucie nie żaden najdroższy moment  
nie jeden bohater na tym etapie życia poległ  
Nic nie trwa wiecznie, błędów nie zmażesz korektorem  
Psychologiczny portret ułóż sobie z moich krawków

Znasz moja historie, my w otoczeniu bloków  
Razem do grobowej deski, jakby nie było tych pokus  
Kobieta muzą, muzyka życiem, wewnętrzny Spokój

Próbuje znaleźć równowagę  
Pomóż mi!  
Często to za bardzo żyję rapem  
(A) Nie od dziś  
Odnaleźć siebie nie potrafię  
Tego z dawnych dni  
Pozostać normalnym chłopakiem  
Ze wszystkich sił

Próbuje znaleźć równowagę  
Pomóż mi!  
Często to za bardzo żyję rapem  
(A) Nie od dziś  
Odnaleźć siebie nie potrafię  
Tego z dawnych dni  
Pozostać normalnym chłopakiem  
Na zawsze

Daję siebie w kawałkach  
Obcym w kawałkach  
Z każdym kawałkiem mam cały świata (ta)  
Ratuj mnie proszę  
bym nie był sam tam  
On miał dać wolność  
Dziś jest jak kajdan  
/2x

(Czasami dochodzimy w życiu do takiego momentu,  
w którym wydaję nam się, że jesteśmy tak wysoko, że zatracamy kontakt z rzeczywistością, najwa-  
kim się jest, kim się było, jestem synem, mężem, ojcem, dla ciebie raperem, ale cały czas jestem s

Daję siebie w kawałkach  
Obcym w kawałkach  
Z każdym kawałkiem mam cały świata (ta)  
Ratuj mnie proszę  
bym nie był sam tam  
On miał dać wolność  
Dziś jest jak kajdan  
/2x